

KONTAKTY JĘZYKOWE W POLONII HARBIŃSKIEJ W LATACH 1898–1949

Zgodnie z definicją Sarah G. Thomason kontakt językowy to w najprostszym ujęciu używanie więcej niż jednego języka w danym miejscu i czasie¹. Warunki ku temu powstają na przykład wtedy, gdy osoby z jednego środowiska dołączają do innego poprzez takie praktyki społeczne, jak adopcja, niewolnictwo, egzogamia czy migracja². Ostatni z wymienionych elementów stanowi główną przyczynę powstania kontaktów językowych będących przedmiotem opisu w opracowaniu.

Celem artykułu jest ukazanie wybranych faktów z historii polsko-chińskich kontaktów językowych, te bowiem pomimo znacznej odległości geograficznej zapoczątkowane zostały już w wieku XIII³ i są kontynuowane do dzisiaj. W niniejszym tekście skoncentrowano się na kontaktach językowych mających miejsce w latach 1898–1993 na terenie Harbinu, miasta znajdującego się w północno-wschodniej części Chin, ze względu na dużą liczbę mieszkających tam Polaków nieformalnie nazywanego miastem polskim.

Do przeprowadzenia badań została wykorzystana metoda *case study* (studium przypadku). Polega ona na zbieraniu i analizowaniu danych dotyczących określonej jednostki lub grupy jednostek (w tym przypadku Polonii harbińskiej). Do przeanalizowania kontaktów językowych na terenie Harbinu posłużyła również metoda badania dokumentów, czyli analiza prasy harbińskiej⁴ oraz zapisków uznanych badaczy mieszkających na terenie Mandżurii (m.in. Konstanty Symonolewicz, Kazimierz Grochowski czy Marek Cabanowski). Celem artykułu było zebranie informacji z różnych źródeł (dokumenty, prasa, film, literatura, prace dyplomowe)

DOI: 10.4467/23538724GS.24.024.21053

* ORCID: 0009-0001-5374-5968

¹ S.G. Thomason, *Language Contact*, Edinburgh University, Edinburgh 2001, s. 1.

² *Ibidem*, s. 5.

³ Podany okres wynika z pojawiania się pierwszego misjonarza polskiego (Benedykt Polak) na terenie Chin w latach 1232–1233, zob. J. Rowiński, J. Szczudlik, *Z historii kontaktów polsko-chińskich (od 1945 roku)*, „Azja–Pacyfik” 2005, nr 8, s. 11.

⁴ Autorka artykułu dokonała kwerendy harbińskiego czasopisma „Tygodnik Polski”. Opublikowane fragmenty pochodzą bezpośrednio z czasopisma.

i przeanalizowanie ich zawartości pod kątem informacji na temat kontaktów językowych polsko-chińskich mających miejsce na terenie Harbinu. Zadaniem publikacji jest również uzupełnienie informacji źródłowej na temat kontaktów językowych na analizowanym terenie. Zawarte analizy stanowią wkład własny autorki publikacji.

W historii kontaktów polsko-chińskich można wyróżnić kilka okresów. Pierwsze miały miejsce już w XIII w., kiedy to misjonarze polscy wyruszali do Chin w celach ewangelizacyjnych⁵. Jednak najważniejszym okresem w dziejach językowych kontaktów polsko-chińskich jest przełom XIX i XX w., kiedy dochodzi do zawiązania się diaspory polskiej w Mandżurii w związku z budową rosyjskiej Kolei Wschodniochińskiej, do której zostali zaangażowani Polacy – zarówno ci, którzy wyjechali z własnej woli w celach zarobkowych, jak również ci zmuszeni do pracy, tj. zesłańcy syberyjscy po powstaniu styczniowym w 1863 r.⁶

Pierwszym Polakiem⁷, który pojawił się w Chinach, był Benedykt Polak (ur. ok. 1200, zm. po roku 1251), co zostało udokumentowane w jego dziele spisanim po wyprawie do Azji w XIII w. pt. *De Itinere Fratrum Minorum ad Tartaros*⁸. Innym ważnym polskim misjonarzem, który pojawił się w Chinach, był Michał Boym⁹ (1629–1670¹⁰) – autor wielu prac o Państwie Środka, m.in. z zakresu historii, geografii czy medycyny¹¹. Przypuszcza się, że obecność Michała Boyma bądź Jana Mikołaja Smoguleckiego¹² (1610–1656¹³) przyczyniła się do powstania pierwszego dokumentu potwierdzającego polsko-chińskie kontakty językowe. Dokument ten był związany z powstaniem w 1665 r. na przygranicznym obszarze chińskim (Mandżuria) i rosyjskim osady Jaksy (雅克薩, Yākèsà) (dzisiejszy Albazin [阿尔巴津, Āěrbājīn], miasto znajduje się nad górnym Amurem). Osadę założyli polscy

⁵ J. Rowiński, J. Szczudlik, *Z historii kontaktów polsko-chińskich...*, s. 11.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Pierwszy Polak znany z nazwiska, potwierdzony w licznych źródłach.

⁸ Zob. A. Szczepańska, *Zrobił więcej, niż Marco Polo, lecz... nikt go nie zna. Niebywała podróż Benedykta Polaka*, „Do Rzeczy. Historia” 26.01.2023, <https://historia.dorzechy.pl/sredniowiecze/397039/benedykt-polak-niebywala-i-zapomniana-podroz-do-panstwa-mongolow.html> (dostęp: 25.05.2024).

⁹ Boym ze względu na znajomość języka chińskiego jest uznawany za pierwszego polskiego sinologa. W jego dorobku znajdują się tłumaczenia wielu prac chińskich na język łaciński, zob. M. Kaluski, *Polacy w Chinach*, Pax, Warszawa 2001, s. 7.

¹⁰ L. Grzebień, *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1994*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 61.

¹¹ E. Kajdański, *Długi cień wielkiego muru. Jak Polacy odkrywali Chiny*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 36.

¹² Polski misjonarz przebywający na terenie Chin.

¹³ L. Grzebień, *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 626; E. Kosibowicz, *Zapomniany misjonarz polski ks. Jan Mikołaj Smogulecki T.J., misjonarz w Chinach w XVII wieku*, „Przegląd Powszechny” 1929, t. 181, nr 46, s. 148–172.

zbiegowie z rosyjskiej Syberii¹⁴. Po pewnym czasie do mieszkających na tym terenie Polaków zostało wysłane przez chiński Trybunał Spraw Zagranicznych wezwanie do uznania zwierzchnictwa Pekinu. Wezwanie zredagowano nie tylko w języku mandżurskim, ale również w języku polskim. Marian Kaluski twierdzi, że jest to dowód na to, że Chińczycy w tamtym okresie dysponowali tłumaczem, który znał język polski, oraz że tłumacz mógł nauczyć się języka polskiego od Boyma lub Smoguleckiego¹⁵.

Druga połowa XIX w. to czas, kiedy to na terytorium Chin zaczęły tworzyć się zwarte skupiska polonijne. Zjawisko nasiliło się szczególnie po 1891 r., odkąd rząd rosyjski przystąpił do budowy Kolei Wschodniochińskiej¹⁶. Ze względu na perspektywę dobrych zarobków inwestycja przyciągnęła wielu europejskich inżynierów. Należy zaznaczyć, że pośród nich największy odsetek stanowili Polacy. Włodzimierz Syzdek i Edward Kajdański podają, że stanowili oni nawet 80% inżynierów¹⁷. Co więcej, to właśnie Polacy zajmowali wyższe stanowiska, jak np. inżynier Stanisław Kierbedź (1844–1910), bratanek Stanisława Kierbedzia (1810–1899), twórcy mostu w Warszawie dziś noszącego jego imię, który piastował stanowisko wiceprezesa zarządu Towarzystwa Budowy Kolei, a w rzeczywistości sprawował pełną kontrolę nad budową kolei¹⁸.

Polacy, niejako przy okazji budowy, przyczynili się do powstania miasta Harbin¹⁹, dziś metropolii w północno-wschodniej części Chin, stolicy prowincji Heilongjiang. Często polscy badacze, np. Edward Kajdański, Kazimierz Grochowski, Józef Białynia-Chołodecki, podają, że inżynier Adam Szydłowski (1860–1916) jest uznawany za faktycznego założyciela tego miasta, ponieważ jego zadaniem było znalezienie miejsca odpowiedniego do ulokowania centrum techniczno-logistycznego budowy linii kolejowej wschodniochińskiej²⁰. Szydłowski wybrał wioskę nad rzeką

¹⁴ S. Piwowarski, *Książę Jaksa – fakty i kontrowersje*, <http://1163.miech.pl/publikacje/ksiaze-jak-sa-fakty-i-kontrowersje/> (dostęp: 20.05.2024).

¹⁵ M. Kaluski, *Polacy w Chinach*, s. 7–8. Jaksa (istniejąca w latach 1665–1685) do 1900 r. była jedyną etnicznie polską wsią na terytorium Chin.

¹⁶ A. Winiarz, *Książka polska w koloniach polskich na Dalekim Wschodzie 1897–1949*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1994, z. 5, s. 57, za: *Sibir i wielikaja sibirskaja żeleznaja doroga z prilożeniem karty Sibiri*, S. Petersburg 1893, s. 277–309.

¹⁷ M. Cabanowski, *Tajemnice Mandżurii. Polacy w Harbinie*, Muzeum Niepodległości, Warszawa 1993, s. 12, za: W. Syzdek, *Na mandżurskim szlaku*, „Życie Warszawy” 8.01.1988.

¹⁸ E. Kajdański, *Udział Polaków w budowie i organizacji Kolei Wschodniochińskiej. Wspomnienia inż. Stefana Offenberga*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2016, nr 9, s. 65.

¹⁹ Pierwotny zapis miasta był z dwuznakiem „ch” – Charbin, co wynikało z rosyjskiej pisowni Харбин; zapis Charbin występuje w czasopismach wydawanych przez Polaków w Harbinie zob. „Biuletyn Polskiego Koła Akademickiego Badania Chin. Dodatek orientalny «Tygodnika Polskiego»” 1930, r. 9, s. 2.

²⁰ Natomiast źródła chińskie podają Adama Szydłowskiego jako kierownika grupy polskich i rosyjskich inżynierów na terenie Harbinu oraz pomysłodawcę miejsca lokalizacji Biura Inży-

Sungari i dzień 16 maja 1898 r. jest uznany za datę założenia Harbinu²¹, które z czasem przemieniło się w miejsce tętniące życiem – w przeciągu trzech lat od założenia liczba Polaków wzrosła tam do 7 tysięcy²². Przypuszcza się, że na początku 1920 r. na terenie Mandżurii żyło nawet 20 tysięcy Polaków²³. Ze względu na liczbę Polaków w Harbinie oraz funkcje pełnione przez nich na kolei język polski odgrywał istotną rolę komunikacyjną, był wykorzystywany do wyjaśnienia nieporozumień czy kłopotliwych sytuacji podczas pracy, jak podkreśla Marek Cabanowski, „Harbin roił się od polskich akcentów”²⁴. Zatem miasto pomimo terytorialnej przynależności do Chin było miejscem, gdzie można było usłyszeć język polski i spotkać Polaków²⁵.

Ze względu na dużą liczbę Polaków w Harbinie rozwijała się i kultywowana była kultura polska, a także religia. Większość polskich mieszkańców praktykowała katolicyzm, z tej przyczyny już w 1901 r. rozpoczęto szukanie miejsca do sprawowania kultu religijnego oraz wysunięto prośbę do władz chińskich o zezwolenie na budowę kościoła. Funkcję duszpasterza Polonii pełnił ks. Adam Szpiganowicz²⁶. Kościół bardzo szybko stał się jednym z ważniejszych ośrodków życia Polaków w Mandżurii²⁷ i polem kontaktów międzyjęzykowych. Oprócz tego z inicjatywy księdza Władysława Ostrowskiego²⁸ od 1922 aż do 1942 r. w Harbinie ukazywał się „Tygodnik Polski”²⁹. Z czasem na terenie Mandżurii dzięki aktywności Polaków zaczęło powstawać coraz więcej kościołów katolickich, m.in. w handlowej części miasta Harbin – Przysań, ale też w miastach Manczul i Hajlar. Warto zaznaczyć, że polskie ośrodki religijne były otwarte dla innych obcokrajowców, którzy znajdowali się na terenie Mandżurii, a także dla Chińczyków, co sprzyjało polsko-chińskim

nerii Kolei Wschodniej, M. Stoszek-Deng, *Ha'erbin de bolan jiji* (哈尔滨的波兰记忆 [Polska pamięć Harbinu]), <https://weibo.com/ttarticle/p/show?id=2309404719742664442019> (dostęp: 24.05.2024).

²¹ Natomiast w źródłach rosyjskich, według kalendarza juliańskiego 28 maja jest uznany za datę założenia Harbinu, zob. E. Kajdański, *Udział Polaków w budowie i organizacji Kolei Wschodnio-chińskiej...*, s. 73.

²² M. Cabanowski, *Tajemnice Mandżurii...*, s. 11–13, za: J. Sobiepanek, *Polonia w Harbinie*, „Zorza” 1988, nr 10.

²³ M. Kałuski, *Polacy w Chinach*, s. 80.

²⁴ M. Cabanowski, *Tajemnice Mandżurii...*, s. 13.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ K. Grochowski, *Polacy na Dalekim Wschodzie*, „Harbin Daily News” Press, Harbin 1928, s. 17.

²⁷ K. Yong Deong, *Życie kulturalne Polaków w Mandżurii w latach 1897–1947*, „Postscriptum Polonistyczne” 2010, t. 6, nr 2, s. 119.

²⁸ Ksiądz Władysław Ostrowski był założycielem i wydawcą czasopisma „Tygodnik Polski”, zob. P. Wierzbicki, „Tygodnik Polski” (Harbin 1922–1942) jako źródło do dziejów polskiej emigracji w Chinach, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2019, R. LXIV, s. 165.

²⁹ Inne czasopisma polskie wydawane w Harbinie to m.in. „Listy Harbińskie”, „Daleki Wschód” czy „Kalendarz i Pamiętnik Harbiński”. Zob. K. Yong Deong, *Życie kulturalne Polaków...*, s. 120, za: K. Grochowski, *Polacy na Dalekim Wschodzie*.

kontaktem językowym. Przykładem jest powstały w mieście Hailar (miasto znajdujące się w północno-wschodniej części Chin) kościół katolicki, do którego uczęszczało również kilka rodzin chińskich³⁰. Po zakończeniu drugiej wojny światowej w 1945 r. i dojściu komunistów do władzy w 1949 r. organizacje polonijne zostały zlikwidowane. Z tej przyczyny kościoły stały się miejscem skupiającym Polaków, aż do momentu opuszczenia przez nich Mandżurii. Kościoły i ich majątki były na przestrzeni lat stopniowo przejmowane przez władze chińskie³¹.

Poza kościołem znaczącym czynnikiem sprzyjającym kultywowaniu kultury i języka polskiego było ustanowienie dwóch placówek edukacyjnych polskich w Harbinie. Otwarcie szkoły przyświecała idea wzmacniania polskości wśród młodego pokolenia. Stała się jednak miejscem służącym wychowaniu młodzieży w duchu wielonarodowym, wspieraniu dwukulturowości i dwujęzyczności młodego pokolenia. Pierwsza szkoła z wykładowym językiem polskim została uruchomiona przy Gospodzie Polskiej³². Zostały również otwarte kursy języka polskiego dla dorosłych, ponieważ wielu Polaków coraz słabiej komunikowało się w języku polskim, który stopniowo wypierany był przez język rosyjski. Prócz szkół podstawowych utworzono również gimnazjum, któremu nadano imię Henryka Sienkiewicza³³. Dopiero w 1934 r. edukacja polska w Harbinie stała się przedmiotem zainteresowania władz w Polsce. Najprawdopodobniejszą tego przyczyną była próba wzmocnienia przez państwo polskie pozycji Polaków w tym mieście. W rezultacie nastąpiła reorganizacja szkół w Harbinie i dostosowanie ich do lokalnych warunków, czyli np. usunięcie łaciny na rzecz języka angielskiego oraz chińskiego. Szkoły wprowadziły również przedmioty związane z ekonomią i historią zarówno Mandżurii, jak i Chin³⁴.

Prócz kościołów czy szkół polskich w Harbinie przy stowarzyszeniu Gospoda Polska znajdował się Konsulat RP (działający w latach 1920–1941). Konstanty Symonolewicz, ówczesny kierownik placówki wspomina, że dopiero w 1928 r. po raz pierwszy pojawiła się w tym miejscu flaga polska. Konsulat był ważnym pośrednikiem między Polonią a władzami chińskimi oraz zajmował się sprawami dotyczącymi życia gospodarczego, jak również kulturalnego Polaków. W czasie swojej pracy w Konsulacie Symonolewicz przedstawia historie różnych Chińczyków pracujących z Polakami w placówce polskiej i znających czy to język polski, czy rosyjski. Podkreśla przy tym, że pracę mogli otrzymać tylko ci, którzy potrafili mówić w tych dwóch

³⁰ K. Yong Deong, *Życie kulturalne Polaków...*, s. 121, za: *Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza i Szkoła Początkowa im. Św. Wincenta a Paulo w Charbinie (Chiny)*, „Pamiętnik Charbiński” 1923.

³¹ K. Yong Deong, *Życie kulturalne Polaków...*, s. 122, za: B.Z. Wojas, *Dzieje polonii harbińskiej*, „Zeszyty Historyczne” 1974, nr 30, s. 13.

³² Pierwsze utworzone na terenie Harbinu polskie stowarzyszenie świeckie zajmujące się organizacją działań kulturalnych, np. bankietów.

³³ K. Yong Deong, *Życie kulturalne Polaków...*, s. 123.

³⁴ *Ibidem*, s. 125, za: B.Z. Wojas, *Dzieje polonii harbińskiej*, s. 11.

językach. Znajomość wymienionych języków słowiańskich zapewniała Chińczykom stosunkowo dobrą pracę³⁵.

O ile bowiem znajomość języków: polskiego i rosyjskiego, mogła mu bardzo ułatwić uzyskanie dobrej posady w każdej instytucji chińskiej, o tyle niezajomość pisowni chińskiej szanse te sprowadzała niemal do zera³⁶.

W miarę rosnącej liczby Polaków w Harbinie na przełomie lat 20. i 30. XX w. w Polsce zaczęły pojawiać się środowiska zainteresowane Mandżurią, Chinami i ich gospodarką, dążące do nawiązania relacji gospodarczej między Polską a Chinami. Realizację tego celu widziały zaś przy wsparciu lokalnej społeczności polskiej. Mimo upływu lat mieszkańcy tych społeczności wciąż borykali się jednak z brakiem wiedzy kulturowej i znajomości języka chińskiego. Uruchomienie efektywnej współpracy gospodarczej wiązało się więc z koniecznością stworzenia przyjaznego środowiska polskiego na terenie Mandżurii. Istotnym warunkiem było posiadanie przez tamtejsze społeczności umiejętności posługiwania się językami (głównie chińskim, rzadziej mandżurskim), zrozumienia lokalnej kultury i bieżącej sytuacji ekonomicznej na tym obszarze. Wytworzenie takich warunków stało się kluczowe dla skutecznej realizacji planów rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a Mandżurią. Tego zadania podjęli się działacze, którzy w Warszawie związani byli z Instytutem Wschodnim oraz skupieni byli wokół Towarzystwa Polsko-Chińskiego. Towarzystwo to wysłało do Mandżurii Władysława Pelca, który pochodził z Harbinu i po ukończeniu szkoły wyjechał do Polski na studia. To on razem ze swoją żoną Heleną oraz Kazimierzem Grochowskim³⁷ odegrali bardzo ważną rolę w utworzeniu w 1930 r. Polskiego Koła Wschodnioznawczego. Celem Koła było szerzenie wiedzy o Mandżurii i Chinach wśród Polaków w Chinach, ale również zachęcanie do nauki języków, prowadzenia badań naukowych czy udzielanie pomocy młodym ludziom, którzy chcieli kształcić się w kierunku wschodnioznawczym. Dodatkowo dzięki działalności Władysława Pelca powstały dwa czasopisma polskie – najpierw „Listy Harbińskie”, a w późniejszym czasie „Daleki Wschód”³⁸. Pisma te stały się

³⁵ K. Symonowicz, *Moi Chińczycy: (18 lat w Chinach)*, Wydawnictwo „Biblioteka Polska”, Warszawa 1938, s. 199.

³⁶ *Ibidem*, s. 199–200.

³⁷ Nauczyciel i dyrektor gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie, redaktor kilku polskich gazet tam wydawanych.

³⁸ A. Aleksandrowicz, *Mandżuria, jej przeszłość, teraźniejszość, kraj i ludzie*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1937, s. 163–165. Redaktorem czasopisma „Daleki Wschód” był Gwidon Sadkowski, pedagog, orientalista. Nauczał w gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, dodatkowo zajmował się tłumaczeniem tekstów chińskich do „Dalekiego Wschodu”, zob. K. Michalewicz, *Wybrane aspekty działalności Polonii harbińskiej w latach 1931–1937 w świetle prasy polonijnej: „Dalekiego Wschodu”, „Listów Harbińskich”, „Tygodnika Polskiego” oraz „Kwartalnika Wschód”*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2020, nr 1(175), s. 167.

ważnym źródłem informacji dla mieszkańców Harbinu. Powiadamiały o aktualnej sytuacji politycznej czy życiu w kraju, w którym mieszkali. Prócz tych dwóch gazet w 1925 r. naliczono aż 19 czasopism polskich działających na terenie Mandżurii. Pismem wydawanym najdłużej, bo od 1922 do 1940 r., był „Tygodnik Polski”, dobrze dokumentujący życie Polonii. Zapoznając się z publikacjami wydawanymi w „Tygodniku”, można prześledzić m.in. stosunek Polaków do języka chińskiego. W pierwszym numerach czasopisma pobrzmiwały głosy mające charakter nacjonalistyczny. Nawoływano na przykład do ochrony polskich dzieci przed wynarodowieniem, podkreślano obcość kultury chińskiej. Ton ten jednak dość szybko się zmienił. Po zaledwie trzech latach od rozpoczęcia wydawania pisma pojawiła się w nim informacja podana w tonie optymistycznym, że w gimnazjum Henryka Sienkiewicza zostanie wprowadzona obowiązkowa nauka języka chińskiego:

Z radością konstatujemy że w gimnazjum im. H. Sienkiewicza został wprowadzony, jako obowiązkowy przedmiot nauczania, język chiński. W bieżącym roku szkolnym język chiński wykładany będzie w klasach 2-j, 3-j, 4-j i 5-j w liczbie 15 godzin tygodniowo we wszystkich klasach. Wykłada nauczyciel-Chińczyk. Młodzież nasza będzie mogła od ławy szkolnej zapoznać się z ludźmi tego kraju, w którym mieszka; znajomość języka chińskiego pozwoli młodzieży stać się pożytecznym łącznikiem między Chinami a Polską³⁹.

W kontekście polsko-chińskich kontaktów językowych równie ciekawym zagadnieniem jest prezentowanie w czasopiśmie kwestii nauki czytania pisma chińskiego. Należy zaznaczyć, że w tamtym czasie nie istniał jeszcze *Hanyu Pinyin*⁴⁰, czyli oficjalna międzynarodowa transkrypcja standardowego języka chińskiego. Okazuje się, że Polacy sami próbowali dokonywać transkrypcji wyrazów chińskich. Próby te zostały zaprezentowane właśnie w „Tygodniku Polskim”. Przykładowo w artykule z 1932 r. pt. *Nazwiska i imiona chińskie* autor stara się wyjaśnić, czym charakteryzują się imiona i nazwiska, ale także, jak zgodnie z ówczesnie obowiązującymi zasadami⁴¹ poprawnie je wymówić i co one oznaczają, np.:

Teraz co do struktury nazwisk i imion chińskich. W tej kwestji przedsiębrałem już pewne badania. Nazwiska chińskie bywają najczęściej jednosylabowe np. Dżan, Dżou itp.; rzadziej dwusylabowe np.: Sy-ma, Dżu-ge. Powyżej wymienione hieroglify – nazwiska mają specjalne znaczenia jak np.: „Ma” – koń, „Dżan” – rosnać, „Sy-ma” – strzegący konia. Piszą się one zwykle razem z dwusylabowym imieniem (np.: nazwisko słynnego generała chińskiego – Ma Dżań-szania)⁴².

³⁹ *Kronika miejska*, „Tygodnik Polski”, 3.11.1929, nr 390, s. 4.

⁴⁰ Opracowany w 1956 r., zatwierdzony 2 lata później, wprowadzony w 1979 r.

⁴¹ Należy zaznaczyć, że porównując polskie próby transkrypcji z obecnie przyjętym zapisem *hanyu pinyin*, można dostrzec, że wiele przykładów transkrypcji polskiej zostało zapisanych niepoprawnie.

⁴² A. Macedoński, *Nazwiska i imiona*, „Tygodnik Polski”, 17.01.1932, R. 10, nr 504, s. 3.

W czasopiśmie można znaleźć więcej przykładów prób transkrypcji wyrazów chińskich. Tabela 1 zawiera kilka z nich.

Tabela 1. Próby transkrypcji wyrazów chińskich

Znak chiński	Próba transkrypcji polskiej	Hanyu pinyin	Znaczenie słowa
女	niuj ^a	Nǚ	kobieta
先生	siań-szen ^a	Xiānshēng	pan
人	żeń ^b	Rén	człowiek
钱	cjań ^b	Qián	pieniądz
天	tjań/ tian ^b	Tiān	niebo
纸	czzi ^b	Zhǐ	papier
嫦娥	Czan-E ^c	Cháng'é	bogini Księżycy
中秋节	Dżun-ciu-dzie ^c	Zhōngqiū jié	Święto Środka Jesieni
张	Dżan ^a	Zhāng	nazwisko chińskie

^a A. Macedoński, *Nazwiska i imiona*, ^b A. Macedoński, *Uwagi o transkrypcji wyrazów chińskich*, „Tygodnik Polski”, 27.03.1932, R. 10, nr 514, s. 3, ^c A. Macedoński, *Biuletyn Polskiego Koła Akademickiego Badania Chin. Dodatek orientalny*, „Tygodnik Polski”, 26.11.1930, R. 9, s. 1.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Tygodnik Polski” 1931–1932, nr 504–514.

W „Tygodniku” przedstawiono więc polskim czytelnikom objaśnienia najważniejszych elementów języka chińskiego. Ze względu na codzienny kontakt z tym językiem harbińczycy uważali, że są ekspertami w tej dziedzinie. Nie zgadzali się jednak z nimi znawcy języka chińskiego z Warszawy, którzy zarzucali harbińczykom błędy w sposobie transkrypcji znaków chińskich. Spory na ten temat były publikowane w harbińskich gazetach. Przykładowo tekst z 1932 r. pt. *Uwagi o transkrypcji wyrazów chińskich. Odpowiedź na list anonimowy „czytelnika” z Warszawy* stanowi dobrą ilustrację wspomnianego sporu. Autor artykułu podpisany jako Aleksander Macedoński (harbińczyk) wyjaśnia, dlaczego transkrypcja jego autorstwa jest poprawna, i odrzuca zarzuty czytelnika z Polski. Jest to ponadto dowód na to, że „Tygodnik Polski” nie był gazetą czytaną tylko przez Polaków mieszkających na terenie Azji. Pismo docierało również aż do Polski. Poza kwestiami językowymi czasopismo poruszało także ważne chińskie treści kulturowe. W gazecie można było natrafić na teksty objaśniające czytelnikom polskim m.in. istotę chińskich świąt czy obyczajów. W części „Biuletyn nr 9 Polskiego Koła Akademickiego Badania Chin” został zamieszczony tekst pt. *Święto Jesieni*. Autor, ponownie Aleksander Macedoński, przybliżał czytelnikom tę uroczystość. Ostatnim ważnym elementem znajdującym się w piśmie były „Kroniki chińskie” – część, w której informowano o aktualnych wydarzeniach w Chinach. „Tygodnik Polski” był więc czasopismem przedstawiającym życie Polaków

w Mandżurii, tłumaczącym język i kulturę Chin, ale także objaśniającym bieżące wydarzenia rozgrywające się na terenie państwa chińskiego⁴³.

Przez cały okres zamieszkiwania Polaków na terenie Harbinu naturalnym miejscem kontaktu języków polskiego i chińskiego były polskie domy, w których to Polacy posiadali chińskich służących⁴⁴. W niektórych domach służba chińska porozumiewała się z Polakami przy pomocy języka rosyjskiego⁴⁵. Nie jest jednak wykluczone, że w części polskich domostw pracujący tam Chińczycy mogli znać język polski (przynajmniej w stopniu podstawowym). Ponadto polskie dzieci, które z czasem uczyły się języka chińskiego w szkołach, także bawiły się z dziećmi chińskimi⁴⁶. Zatem pomimo braku zapisków na ten temat we wspomnieniach osób mieszkających w Harbinie, można przypuszczać, że w domach polskich istniał polsko-chiński kontakt językowy. Polacy i Chińczycy również utrzymywali kontakty towarzyskie, a niektórzy brali nawet udział w różnych wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez społeczność polską (m.in. bale, zabawy, przedstawienia⁴⁷).

Ze względu na kontakty językowe między Polakami, Rosjanami i Chińczykami języki słowiańskie (jak polski i rosyjski) zaczęły przenikać do chińskiego dialektu północno-wschodniego. Największy efekt tych wpływów można zauważyć w warstwie leksykalnej. W tabeli 2 zostały przedstawione przykłady wyrazów pochodzących z języków słowiańskich występujące w dialekcie północno-wschodnim.

Tabela 2. Lista wyrazów w dialekcie północno-wschodnim pochodzących z języków słowiańskich

Wyraz w języku polskim	Wyraz w języku rosyjskim	Wyraz w dialekcie północno-wschodnim
lampa	лампа	蓝波 lán bō
chleb	хлеб	黑列巴 hēi liè bā
doktor	доктор	都克都儿 dōu kè dōu er
gaz	газ	嘎斯 gā sī
jagoda	ягода	雅各达 yǎ gè dá
wagon	вагон	瓦罐 wǎ guǎn
masło	масло	马斯拉 mǎ sī lǎ
ludzie	люди	留基 liú jī

⁴³ M. Kaluski, *Polacy w Chinach*, s. 49.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ W książce *Moi Chińczycy: (18 lat w Chinach)* Symonolewicz pisze, że język rosyjski był często językiem komunikacji między Chińczykami a Polakami. Zob. więcej: K. Symonolewicz, *Moi Chińczycy...*, s. 81–82.

⁴⁶ M. Cabanowski, *Tajemnice Mandżurii...*, s. 82.

⁴⁷ Informacje o bankietach czy różnych zabawach organizowanych przez Gospodę Polską były ogłaszane w Kronice miejskiej w „Tygodniku Polskim”, zob. „Tygodnik Polski”, 3.11.1929, R. 8, nr 390, s. 4.

sos	coyc	寿司 shòusī
chuligan	хулиган	胡里干 húlìgān

Źródło: Wang Ting [王婷], *Dongbei fangyan zhong yu jiedi chansheng de yuanyin he leixing*, s. 32–36, <https://www.docin.com/p-369957727.html> (dostęp: 25.04.2024). Informacja na temat dialektu północno-wschodniego pochodzącego z języków słowiańskich została zaczerpnięta z pracy licencjackiej *Polska diaspora w Harbinie oraz jej wpływ na miejscową kulturę i gospodarkę w pierwszej połowie XX wieku* autorstwa Zijian Wu, napisanej pod kierunkiem dr H. Kupś, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2023, niepubl.

Dobre relacje Chińczyków z Polakami miały wpływ także na zawieranie małżeństw polsko-chińskich. Przykładowo uznany sinolog z Uniwersytetu Warszawskiego, doktor Jerzy Sie-Grabowski (1936–2016), był synem Chińczyka i Polki z Harbinu⁴⁸. Na cmentarzu prawosławnym w Harbinie, gdzie znajdują się głównie groby Rosjan, można odnaleźć kilka nazwisk chińskich z polskimi lub rosyjskimi imionami, co świadczy o licznej społeczności małżeństw mieszanych, np. Olga Shi, Nadzieja Go, Jan Zhao, Zoja Ma, Maria Chan czy Nadzieja Xiao Xai. Pomimo braku informacji, czy podane osoby były Polakami czy Rosjanami, warto zaznaczyć, iż w tym czasie Polacy byli poddawani rusyfikacji, dlatego ich oficjalne nazwiska, a nawet imiona mogły mieć postać rosyjską. Podane imiona i nazwiska wskazują, że w Harbinie istniały małżeństwa polsko-chińskie lub rosyjsko-chińskie⁴⁹. Cmentarz do dziś jest otoczony opieką dyplomatów polskich z ambasady RP w Pekinie. Przedstawiciele ambasady wraz z innymi obywatelami Polski mieszkającymi obecnie w Harbinie co roku odwiedzają polskie groby znajdujące się w prawosławnej części miejscowego cmentarza Huangshan, aby złożyć kwiaty i zapalić znicze⁵⁰.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej zdecydowana większość Polaków opuściła Harbin, a ci, którzy zostali, wyjechali w latach 1950–1958, większość z nich przyjechała do Polski. Ostatni udokumentowany wyjazd Polaka z Harbinu miał miejsce dopiero w 1993 r., co zamknęło w ten sposób 95-letnią historię tego „polskiego miasta”⁵¹.

Niewielkie skupiska polonijne w Chinach istniały też poza Harbinem. Polacy już w latach 80. i 90. XIX w. zaczęli pojawiać się także m.in. w Szanghaju, Pekinie czy Tianjinie. Przed pierwszą wojną światową liczba Polaków wynosiła około 200 osób. Natomiast po rewolucji bolszewickiej Polacy zaczęli osiedlać się również w Wuhanie oraz Qingdao. Liczba Polaków poza Mandżurią wzrastała i ocenia się, że przed

⁴⁸ M. Kaluski, *Polacy w Chinach*, s. 50.

⁴⁹ Zob. *Historie Harbińczyków*, <https://harbinczyk.wordpress.com/o-harbinie/historie-harbinczykow/> (dostęp: 20.05.2024).

⁵⁰ Zob. M. Stoszek-Deng, *Tropami mandżurskiej Polonii, czyli najbardziej „polskie” miasto w Chinach*, 3.10.2023, <https://culture.pl/pl/artykul/tropami-mandzurskiej-polonii-czyli-najbardziej-polskie-miasto-w-chinach> (dostęp: 20.05.2024).

⁵¹ M. Kaluski, *Polacy w Chinach*, s. 68.

drugą wojną światową (głównie w Szanghaju oraz Tianjinie) było około 600 Polaków⁵². Podobnie jak to miało miejsce w Harbinie, Polacy w innych miastach w Chinach prowadzili różne ośrodki krzewiące kulturę polską i biblioteki gromadzące polskie książki (np. biblioteka w Szanghaju liczyła 300 tomów)⁵³. Polacy również nawiązywali współpracę z Chińczykami i zacieśniali dwustronne kontakty językowe. Tego rodzaju działania podejmował na przykład zamieszkujący w Szanghaju polski szewc Jan Urban, który uczył swojego fachu około trzydziestu chłopców chińskich. Nie ulega wątpliwości, że albo szewc, albo chłopcy podczas nauki musieli komunikować w jakimś języku, dlatego też mogły powstać w większym lub mniejszym stopniu relacje językowe między nauczycielem a uczniami⁵⁴.

Zapiski Polaków mieszkających w Harbinie, prasa harbińska czy zapożyczenia leksykalne z języka słowiańskiego do dialektu północno-wschodniego stanowią poświadczenie aktywnego życia społecznego Polaków w Harbinie oraz istniejących na tym terenie polsko-chińskich kontaktów językowych. Co ciekawe, historia Polonii harbińskiej znalazła również swoje odzwierciedlenie w fikcji, gdyż stała się inspiracją do nakręcenia dwóch filmów poruszających tematykę Polaków w tym mieście. Pierwszy z nich pt. *Na koniec świata* – w 1999 r. wyreżyserowała Magdalena Łazarkiewicz. Produkcja przedstawia polską rodzinę (matkę, syna i przybraną córkę), która przeprowadza się do Harbinu w 1904 r. Rodzina ta zarówno w Polsce, jak i w Chinach prowadzi sklep z guzikami i pasmanterią. Wielu Chińczyków pojawia się w ich sklepie, aby dokonać zakupu. Sytuacja zakupów staje się okazją do poruszenia kwestii językowej w filmie, a dokładnie bariery językowej, gdyż przybyła rodzina nie zna języka chińskiego, a chińscy klienci kierują komunikaty tylko w języku chińskim. Mimo kłopotów komunikacyjnych w filmie można zauważyć próby kontaktów językowych między Polakami a Chińczykami. Pierwszy przykład to scena na cmentarzu, gdzie siostry zakonne próbują przegonić chińskie kobiety z katolickiego cmentarza, krzycząc do nich „Anjing!”, co oznacza „Spokój! Cisza!”. Zakonnice potrafią powiedzieć tylko jedno słowo po chińsku. Scena przedstawia ówczesne (1904 r.) nastawienie mieszkających w Harbinie Polaków do poznawania kultury chińskiej i uczenia się języka. Polacy nie odczuwali potrzeby nauki języka chińskiego. Ta sytuacja zmieniła się dopiero w roku 1925, kiedy to zaczęto kłaść nacisk na naukę tego języka w polskich szkołach w Harbinie. Drugi wątek dotyczy dziewczynki o imieniu Maja, która jest pół Chinką i pół Polką. Dziewczynka nie wypowiada zbyt wielu kwestii w filmie, wiadomo jednak, że zna i rozumie język polski, ponieważ komunikaty są kierowane do niej w języku polskim. Podczas różnych scen można zauważyć bawiące się w tle dzieci, są to dzieci zarówno chińskie, jak

⁵² J. Rowiński, J. Szczudlik, *Z historii kontaktów polsko-chińskich...*, s. 32.

⁵³ K. Grochowski, *Polacy na Dalekim Wschodzie*, s. 212.

⁵⁴ *Ibidem*.

i polskie oraz rosyjskie. Obraz przedstawiony w filmie jest zgodny z tym, co wynika z analizy artykułów prasowych.

Drugą produkcją skupiającą się na sytuacji Polaków w Harbinie jest nakręcony w 2005 r. przez Jacka Bromskiego film pt. *Kochankowie roku tygrysa*. Obraz przedstawia historię uciekającego w 1913 r. z Rosji Polaka Wolskiego. Podczas ucieczki zostaje on ranny, a następnie trafia do rodziny chińskiej mieszkającej na wsi niedaleko Harbinu. Rodzina opiekuje się Polakiem aż do momentu odzyskania przez niego zdrowia. Główny bohater nie zna języka chińskiego, próbuje komunikować się w języku rosyjskim. Stara się nauczyć kilku słów podczas pobytu. Fabuła filmu jest skoncentrowana wokół wątku miłosnego. Polak zakochuje się w córce gospodarzy, młodej Chince. Ojciec dziewczyny, zorientowawszy się w sytuacji, wygania Wolskiego. Córka pozostaje sama i na dodatek w ciąży. Historia opowiadana jest przez mężczyznę – owoc tego romansu, który będąc już osobą starszą (około 80-letnią), pragnie wyjechać do Polski, żeby zobaczyć kraj ojca, gdyż wcześniej nie było mu to dane. Film jest kolejnym przykładem ilustrującym, że podczas pobytu Polaków w Harbinie miały miejsce związki czy nawet romanse polsko-chińskie oraz – siłą rzeczy – też kontakty językowe. Film pokazuje, że imperium rosyjskie i trudna historia Polski stała się podłożem kontaktów językowych dla odległych kultur i języków. Warto przypomnieć, że część dzisiejszej Polski i część dzisiejszych Chin znajdowała się w jednym państwie – w imperium rosyjskim mieszkali i Polacy, i Chińczycy⁵⁵.

Polsko-chińskie kontakty językowe rozkwitły podczas funkcjonowania w Harbinie polskiej mniejszości narodowej, czego podłożem była skomplikowana historia Polski i Chin. Obecnie, w epoce globalizacji kontakty językowe rozwijają się poprzez mieszane małżeństwa polsko-chińskie oraz są rozwijane dzięki dzieciom dwujęzycznym zamieszkującym tereny zarówno Polski, jak i Chin. Równomierny rozwój obu języków to jeden z efektów zmiany nastawienia Polaków do kwestii wielojęzyczności i wielokulturowości. Wcześniej, w czasie zaborów postawa narodowościowa była czynnikiem ograniczającym, często wręcz zamykającym kontakty. Zmiany były możliwe w wyniku odzyskania przez Polskę niepodległości, a sprzyjało im umacnianie się państwa polskiego po 1918 r., a także poprzez prowadzenie przez rząd polityki otwarcia na świat. Z taką sytuacją mamy do czynienia również aktualnie. Dzięki temu kontakty językowe rozwijają się także na uniwersytetach (filologie polskie w Chinach, jak i sinologie na polskich uniwersytetach), ale również podczas wymiany handlowej prowadzonej w ostatnich latach przez Polskę oraz Chiny.

⁵⁵ Prócz wcześniej wspomnianych produkcji można wymienić jeszcze dwa filmy, które powstały dzięki współpracy polsko-chińskiej. Są nimi komedia pt. *Statyści* z 2006 r. w reżyserii Michała Kwiecińskiego oraz dramat *Minghun* Jana P. Matuszyńskiego, który swoją premierę ma mieć w roku 2024. Ekranizacje te nie poruszają już wątku harbińskiej Polonii. Można jednak zauważyć, że kontakty polsko-chińskie cały czas są utrzymywane, nawet w dziedzinie produkcji filmowej.

Literatura

- Aleksandrowicz A., *Mandżuria: jej przeszłość, teraźniejszość, kraj i ludzie*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1937.
- Cabanowski M., *Tajemnice Mandżurii. Polacy w Harbinie*, Muzeum Niepodległości, Warszawa 1993.
- Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza i Szkoła Początkowa im. Św. Wincenta a Paulo w Charbinie (Chiny)*, „Pamiętnik Charbiński” 1923.
- Grochowski K., *Polacy na Dalekim Wschodzie*, „Harbin Daily News” Press, Harbin 1928.
- Grzebień L., *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1994*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- Jermakow A., *Historie Harbińczyków*, <https://harbinczyk.wordpress.com/o-harbinie/historie-harbinczykow/> (dostęp: 20.05.2024).
- Kajdański E., *Długi cień wielkiego muru. Jak Polacy odkrywali Chiny*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.
- Kajdański E., *Udział Polaków w budowie i organizacji kolei wschodniocchińskiej. Wspomnienia inż. Stefana Offenberga*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2016, nr 9.
- Kaluski M., *Polacy w Chinach*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2001.
- Michalewicz K., *Wybrane aspekty działalności Polonii harbińskiej w latach 1931–1937 w świetle prasy polonijnej: „Dalekiego Wschodu”, „Listów Harbińskich”, „Tygodnika Polskiego” oraz „Kwartalnika Wschód”*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2020, nr 1(175).
- Ostrowski A. (red.), „Tygodnik Polski”, Harbin 1922–1942.
- Piwowarski S., *Książę Jaksa – fakty i kontrowersje*, 2016, <http://1163.miech.pl/publikacje/ksiazek-jaksa-fakty-i-kontrowersje/> (dostęp: 20.05.2024).
- Rowiński J., Szczudlik J., *Z historii kontaktów polsko-chińskich (od 1945 roku)*, „Azja–Pacyfik” 2005, nr 8.
- Stoszek-Deng M., *Ha'erbin de bolan jiyi (Harbin de bolan jiyi) [Polska pamięć Harbinu]*, 2021, <https://weibo.com/ttarticle/p/show?id=2309404719742664442019> (dostęp: 24.05.2024).
- Stoszek-Deng M., *Tropami mandzurskiej Polonii, czyli najbardziej „polskie” miasto w Chinach*, 3.10.2023, <https://culture.pl/pl/artykul/tropami-mandzurskiej-polonii-czyli-najbardziej-polskie-miasto-w-chinach> (dostęp: 20.05.2024).
- Symonowicz K., *Moi Chińczycy: (18 lat w Chinach)*, Wydawnictwo „Biblioteka Polska”, Warszawa 1938.
- Szczepańska A., *Zrobił więcej, niż Marco Polo, lecz... nikt go nie zna. Niebywała podróż Benedykta Polaka*, „Do Rzeczy. Historia” 26.01.2023, <https://historia.dorzeczy.pl/sredniowiecze/397039/benedykt-polak-niebywala-i-zapomniana-podroz-do-panstwa-mongolow.html> (dostęp: 25.05.2024).
- Thomason S.G., *Language Contact*, Edinburgh University, Edinburgh 2001.
- Wang Ting [王婷], *Dongbei fangyan zhong yu jieti chansheng de yuanyin he leixing*, <https://www.docin.com/p-369957727.html> (dostęp: 25.04.2024).
- Wierzbicki P., „Tygodnik Polski” (Harbin 1922–1942) jako źródło do dziejów polskiej emigracji w Chinach, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2019, R. LXIV.
- Winiaż A., *Książka polska w koloniach polskich na Dalekim Wschodzie 1897–1949*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1994, z. 5.
- Wojas B.Z., *Dzieje polonii harbińskiej*, „Zeszyty Historyczne” 1974, nr 30.
- Yong Deong K., *Życie kulturalne Polaków w Mandżurii w latach 1897–1947*, „Postscriptum Polonistyczne” 2010, t. 6, nr 2.

Zijin Wu, *Polska diaspora w Harbinie oraz jej wpływ na miejscową kulturę i gospodarkę w pierwszej połowie XX wieku*, praca licencjacka napisana pod kierunkiem dr H. Kupś, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2023, niepubl.

SUMMARY

LINGUISTIC CONTACTS IN THE ÉMIGRÉ POLISH COMMUNITY IN HARBIN, 1898–1949

This article analyses selected aspects of language contacts between Poland and China, with a particular focus on linguistic interactions in Harbin, a city located in north-eastern China, between 1898 and 1949. The aim of the study is to show the dynamics of the development of these contacts in the Harbin area, starting with the arrival of Poles in the area in connection with the construction of the East China Railway and with the establishment of a Polish community in the city, through initial negative attitudes towards foreign culture, to assimilation processes. The case study method and document research method (including analysis of the Harbin press) are in the research. The results show that the Polish community in Harbin is one of the key elements in the history of language relations between Poland and China.